DUCH ARLEKINA

ZDJĘCIA: GOSIA GÓRA **STYLIZACJA:** IGA CHODOROWSKA-FUCHS **TEKST:** BEATA MAJCHROWSKA

Gdyby jakimś cudem Picasso znalazł się w tym mieszkaniu, już od progu witałaby go znajoma paleta barw. Ceglasta czerwień i błękit jednego z jego dzieł wyszły z ram i urządziły to wnętrze. Na równi z klasykami designu i dobrym rzemiosłem.



Czasem wystarczy drobny impuls, by dać początek czemuś wielkiemu; najlepiej wiedzą o tym artyści. Podobnie rzecz się miała z Igą Chodorowską-Fuchs, której uwagę przykuł plakat z reprodukcją obrazu Picassa „Arlekin i jego towarzyszka". „Ojej, on ma w sobie dokładnie te kolory, które chciałabym wykorzystać we wnętrzu i które pojawiają się na klatce schodowej z oryginalnymi kaflami w odcieniach błękitów, przełamanych czerwienią i bordem!" – pomyślała wtedy i natychmiast go kupiła. Drugim bohaterem, który odegrał niebagatelną rolę w urządzaniu jej 64-metrowego mieszkania w starej kamienicy, była perełka wagi ciężkiej, czyli marmurowy stół na solidnej wielokątnej marmurowej stopie. Picasso dostarczył kod kolorystyczny, a ikona włoskiego designu z lat 80. – ponadczasowe piękno materiału ubranego w oryginalną formę. Cała reszta była kreatywnym procesem tworzenia wnętrza „od szczegółu do ogółu" i bez niewolniczego trzymania się jakiegoś stylu. Przeciwnie – Iga ceni eklektyczne połączenia. Tutaj zmiksowała nowoczesność z duchem vintage. Na czym jej najbardziej zależało? – Żeby mieszkanie nie wyglądało, jakby „dopiero co zostało wykończone" – opowiada. – Żeby nie było

Iga jest niestrudzona w poszukiwaniach rzeczy pasujących do jej wizji wnętrza. Pasiasta doniczka przyjechała aż z Indii, bo idealnie komponowała się z kupionymi wcześniej fotelami.

JADALNIA MARMUROWY WŁOSKI STÓŁ Z LAT 80. KUPIONO NA PICCOTHEFINDER.COM. NAD NIM IKONA DESIGNU – LAMPA PH5 DUŃSKIEJ MARKI LOUIS POULSEN. DO TEGO ZESTAWU WŁAŚCICIELKA DOPASOWAŁA WITRYNĘ (VINTAGE, PRAWDOPODOBNIE Z LAT 50.) Z EFEKTOWNĄ LUSTRZANĄ TYLNĄ ŚCIANKĄ.

wypieszczone w każdym calu, jak to ma miejsce w wielu, bardzo pięknych zresztą, polskich realizacjach. Nie czuje się, że ktoś w nich mieszka – są do przesady idealne. Postawienie w takich wnętrzach butelki wody mineralnej rujnuje całą estetykę – śmieje się. – A ja kocham paryskie kamienice za tę ich autentyczność właśnie, zachowanie starych, czasem szlachetnie podniszczonych elementów. Dlatego w moim mieszkaniu starałam się za wszelką cenę zachować podłogę z desek, którą tam zastaliśmy.

Iga wraz z mężem długo poszukiwali takiego mieszkania w starej kamienicy i dopiero to – w budynku z 1905 roku, na pierwszym piętrze, z balkonem i widokiem na park – spełniło ich oczekiwania w stu procentach. Nie obyło się bez zmian funkcjonalnych, bo układ pozostawiał wiele do życzenia. Wynikał w dużej mierze z „komunalnych nakazów", czyli sztucznego dzielenia dużych mieszkań na większą liczbę mniejszych. Iga przeniosła kuchnię do salonu, a w jej miejscu powstała pralnia z szafą na płaszcze i buty, pralką oraz suszarką. Tę od miejsca przeznaczonego do wypoczynku oddzieliła nie ścianą, ale kurtyną miękkich tkanin, które dodały wnętrzu przytulności. Przy tworzeniu nowego układu skorzystała





TU JEST POMYSŁ!

- ZABUDOWA KUCHENNA w dwóch kolorach
- ZASŁONA ZAMIAST DRZWI między sypialnią a garderobą
- PIĘKNE DETALE: klamki, włączniki, gniazdka

KUCHNIA OKAP MARKI CIARKO W KOLORZE KASZMIROWYM DOPASOWANO DO JASNEJ CZĘŚCI KUCHENNYCH SZAFEK. W WYSOKIEJ ZABUDOWIE UKRYTA JEST LODÓWKA I ZAMRAŻARKA. NA BLATACH I ŚCIANIE PONAD NIMI SPIEK KWARCOWY CALACATTA VIOLA. VINTAGE'OWY ŚWIECZNIK PASUJE DO KLAMEK I MOSIĘŻNYCH WSPORNIKÓW POD PÓŁKAMI.

– Nie lubię wnętrz katalogowych, tylko takie, które zmieniają się, dojrzewają wraz z właścicielami – mówi projektantka.

W przeciwieństwie do części dziennej, w której mocniej wybrzmiewają kolory, wyraziste desenie, zróżnicowane formy, sypialnia – dzięki stonowanej kolorystyce i miękkości tkanin – sprzyja odpoczynkowi.

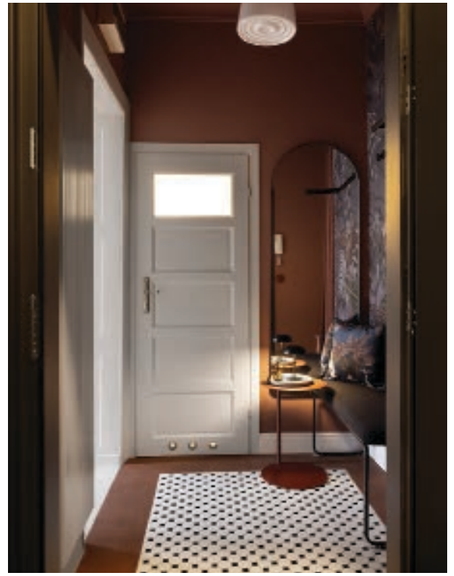




SYPIALNIA SĄSIADUJE Z ODDZIELONĄ ZASŁONAMI GARDEROBĄ, W KTÓREJ ZNALAZŁO SIĘ TEŻ MIEJSCE NA KĄCIK BUDUAROWY Z TOALETKĄ. MIĘKKA GRANICA WPROWADZA PRZYTULNOŚĆ. ŁÓŻKO FIRMY IWC HOME. NA ŚCIANIE EFEKTOWNA TAPETA Z WALLCOLORS PRZYPOMINAJĄCA MALOWIDŁO ŚCIENNE.

Inspirowane skandynawskim designem z lat 60. XX wieku biurko Skrivebord kupiono w KOS Design. Pasuje do palisandrowego regału w stylu mid century projektu Duńczyka Kaia Krystiansena.

Kolorystyka holu z kontrastowym zestawieniem bieli i odcienia terakoty oraz akcentów czerni powtarza się także w łazience.



z pomocy profesjonalistki, Magdaleny Impet. Architektka zaprojektowała dla niej łazienkę oraz zabudowę kuchenną, bo choć Iga dokładnie wiedziała, jaką wybrać kolorystykę i materiały, potrzebowała kogoś, kto wykona perfekcyjne rysunki techniczne i zadba o ich realizację u stolarzy. Zapadła decyzja, by zrezygnować z szafek górnych. Nie chodziło tylko o modne ostatnio rozwiązanie. Iga nie chciała dodatkowo obciążać wiekowych ceglanych ścian, bo źle to znoszą. Zamiast tego w górnej linii są tylko delikatne, cieniutkie „jak papier" półeczki, dzięki którym otwarta na salon kuchnia lepiej się wkomponowuje w całą przestrzeń, z jadalnią włącznie.

Zabudowa kuchenna podzielona jest na dwie całkiem różne części. Dolne szafki z blatami roboczymi są ciemne, pokryte wpadającym w czekoladę fornirem. Na drugiej ścianie, z lodówką i jedną wiszącą witryną, stoją meble w odcieniu kaszmiru, bo sąsiadują z drzwiami do sypialni, które też mają taki odcień. Poza tym gdyby ta część kuchni była również ciemna, całość prezentowałaby się nieco przyciężkawo.

Podpatrzone na obrazie Picassa kolory przewijają się w całym mieszkaniu. Błękit trafił na sufit w sypialni. Bo w zestawieniu z przypominającą mural tapetą „robi efekt". Idze marzyło się też, by błękit nad głowami był pierwszym doznaniem kolorystycznym po przebudzeniu. Drugi kluczowy kolor z „Arlekina" to terakotowy odcień czerwieni. Obecny jest na ścianach i podłodze w holu wejściowym, a także w łazience, gdzie elegancko zestawiony został z płytkami imitującymi marmur Calacatta Viola.

– Zależało mi na tym – mówi Iga – żeby ktoś, kto wchodzi do mojego domu, nie mówił przypadkiem: „O, jak pięknie masz urządzone mieszkanie", tylko: „O, jak tutaj jest miło i przytulnie". Wygląda na to, że to się udało! •



